Nr. 160. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 7 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 40 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zawierać pokój!

Dziś wszystkie ziemie polskie obiegają trzy doniosłe odezwy podpisane jednem nazwiskiem, mianowicie Józefa Piłsudskiego, raz w charakterze naczelnego wodza, dwukrotnie imieniem rady obrony państwa w charakterze Naczelnika państwa. Trzy odezwy zwracające uwagę na grozę położenia i apelujące do ofiarności i wytrzymałości żołnierza i społeczeństwa.

A równocześnie doszły nas z Warszawy tamtejsze gazety, z których zwrócić na siebie muszą uwagę te, które są zwolennikami obecnego rządu i które niejako z urzędu obowiązane są dostroić się do zadań, jakie dziś rząd ma do spełnienia.

Tymczasem w warszawsko-amerykańskiem wydaniu „Rzeczypospolitej" czytamy w artykule „koniec zgorszenia" oskarżenie, że „lewica sejmowa, a socyaliści w szczególności byli niemal w zmowie z bolszewikami, gdy wywołali przesilenie rządu. Wiadomo, że są u nas grupy z socyalistami na czele, którym każda chwila wydaje się dobra by wymusić władzę dla siebie, a im gorsza dla kraju, tem lepsza dla nich. Wiadomo że są u nas dążności, zmierzające stale i niezmiennie do podmywania ustroju sejmowego. Wiadomo, że stronnicze i osobiste nawet korzyści uśmiechają się tym i owym, gdy wszystko na około przejęte jest „grozą". A więc zdaniem organu pp. Paderewskiego i Skulskiego, lewica, centrum sejmu i socyaliści z upragnieniem czekali, aż Polska stanie u grozy położenia. Takie nikczemności wypisuje się w chwili, gdy odezwy Naczelnika państwa w słowach pełnych siły wołają o zorganizowanie wszystkich dla odparcia grożącego niebezpieczeństwa.

Wystarczy zajrzeć do szpalt endeckiej „Gazety warszawskiej" aby jadem nienawiści zatruć najszlachetniejszą duszę.

Odezwy podpisał naczelnik Piłsudski, człowiek, którego nazwisko na szpaltach wymienionej prasy rządowej obryzgano już tylekrotnie błotem, do którego zaufanie starano się tyloma już atakami poderwać, zohydzić go w opinii publicznej. Wszyscy pamiętamy namiętne artykuły w Słowie polskiem, które aż konfiskowała prokuratorya państwa. Dziś oczy zwrócone są znowu na Piłsudskiego, liczy się na ogromną jego popularność w wojsku, a gen. Muśnicki namiętnie i publicznie odmawia mu swego zaufania.

Z prawicy wyszły rekryminacye i oskarżenia, gdy myśmy byli jedyni w Polsce, którzy wołali o pokój.

I dziś niepotrzebnym jest dalszy przelew krwi i dziś czas wdrożyć rokowania pokojowe. Czas najwyższy oszczędzić społeczeństwu nowej sumy przeżyć i wysiłku.

Polska nie została w tej wojnie pobita. Mimo chwilowych niepowodzeń na froncie południowym, na północy stoi armia polska daleko na wschodzie. Napięcie walk przybiera olbrzymie rozmiary, poleją się nowe potoki krwi, koniecznym będzie nowy wysiłek społeczeństwa który tylko dalsze niszczycielskie przyniesie za sobą następstwa.

Od pamiętnego Borysowa zaczął się punkt zwrotny w naszem życiu państwowem, dziś trzeba ówczesny ciężki błąd naprawić. Trzeba mieć silną wolę powzięcia decyzyi, aby wahania nie opłacić drożej.

Nie piszemy tego pod wpływem przesadnych i niepokojących wieści, sytuacya nie przedstawia się tak czarno, jak wielu w przestrachu ją widzi, nie mniej jednak wszystko przemawia za tem, aby dla położenia kresu wojnie i dalszemu przelewowi krwi zaofiarować Rosyi pokój. Niech rząd polski zdecyduje się wysunąć demokratyczne zasady pokoju, które jedynie są zdolne rozplątać wszystkie problemy wschodnie.

Jeżeli nie ma odwagi zrobić tego rząd obecny, niech ustąpi, aby jego miejsce zajęli ludzie, którzy Polsce i ludom wschodu przyniosą upragniony pokój.

W chwilach wielkich i decydujących trzeba się zdecydować na wielkie czyny, a dziś w naszem pojęciu i polskich mas ludowych takim czynem, jest wszczęcie rokowań pokojowych.

Obok odezw Naczelnika państwa niech po ziemiach polskich pójdzie wieść, że Polska dąży do sprawiedliwego pokoju, niech oburzona na naszą politykę demokracya zachodu dowie się, że nie podbojów szukamy, ale utrwalenia bytu własnego państwa.

Nie dopuszczono do steru rządu ludowego, niech więc spełnią swój obowiązek ci, którzy przy władzy się ostali. Lud pracujący jest gotów do dalszych ofiar ale przedewszystkiem w walce o pokój i zrozumie odezwy i da im pełny posłuch, gdy na sztandarze działań politycznych rządu widniała będzie zdecydowana wola zawarcia sprawiedliwego pokoju.

Głos pokoju podnosimy z kresów, które tak mało go zaznały od tak wielu lat i nie wątpimy, że zrozumie go Polska cała, że złączy się z nami w zdecydowanej woli, aby dążenie do pokoju stało się pierwszem zagadnieniem polityki polskiej.

Wzdłuż Berezyny i Ptyczy nieprzyjaciel przygotowuje się do ataku.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 5 lipca.

Na północy pod przemożnym naciskiem przeszło 10 dywizyi nieprzyjacielskich, oddziały nasze pierwszej armii w ciężkich walkach zostały zmuszone do cofnięcia się. Na lewem skrzydle tej armii operują oddziały bolszewickiej kawaleryi. Jednocześnie wataku na skrajnej północy poprowadził przeciwnik uderzenia na linii rzeki Berezyny na wschód od Lipska. Oddziały nieprzyjacielskie, które przeprawiły się przez Berezynę zostały po walce na białą broń odrzucone na wschodni brzeg rzeki. Na północ od Wielkiego Stachowa dwie kompanie naszej piechoty przeprawiły się przez Berezynę na zdobytych poprzednio pontonach, rozbiły bolszewików pod Trościanicą i Dubieniami, zdobyły trzy armaty, karabin maszynowy, 30 koni i wzięły jeńców. W akcyi w rejonie Lipska odznaczył się sierżant Winiarz, który powstrzymał cofającą się kompanię i poprowadził ją do pomyślnego kontrataku, za co został na polu bitwy awansowany na podporucznika.

Na Polesiu silny atak bolszewicki w rejonie jeziora Tremlec zmusił nasze oddziały do cofnięcia się. Dalsza akcya w toku.

Wzdłuż całej Berezyny i Ptyczy nieprzyjaciel przygotowuje się do generalnego ataku, którego należy się spodziewać każdej chwili.

Na północ od Olewska 26 pp. dokonał śmiałego wypadu na Ludwipolu gdzie zdobył 3 działa, 16 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt wozów z prowiantami i amunicyą.

Wszystkie ataki na Uborci zostały przez nasze oddziały odparte.

Zacięte walki w rejonie Równego trwają.

Kawalerya rosyjska przedostała się na tyły naszych oddziałów, przecinając linię kolejową Kowel-Równo. Ataki nieprzyjacielskie na Starokonstantynów odparto.

Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel częściowo zajął Dołhowce i Kopajgorod, został jednak kontratakiem wyparty.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Niemcy nawiązują stosunki z Rosyą.

NAUEN. (Pat.) Berlińska federacya pracy zgodziła się na zaproszenie Rosyi wysłać komisyę w celu nawiązania stosunków handlowych między Niemcami a Rosyą i zbadania warunków dla ewentualnej emigracyi niemieckiej. Na czele komisyi ma stanąć radykalny socyalista Rusch.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Odezwa Rady Obrony Państwa.

WARSZAWA, 5. lipca (Pat.). Odezwa Rady obrony państwowej do obywateli Rzeczypospolitej.

Obywatele Rzeczypospolitej. Ojczyzna w potrzebie. Wrogowie, otaczający nas zewsząd; skupili wszystkie siły, aby zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. **Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azyi, usiłują złamać bohaterskie wojsko nasze, by runąć na Polskę; stratować nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie.** Jak jednolity, niewzruszony mur, stanąć musimy do oporu. **O pierś całego narodu rozbić się ma nawała bolszewicka.** Jedność, zgoda i wytężona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej pracy.

Żołnierz polski, krwią broczący na froncie; musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, każdej chwili gotów przyjść mu z pomocą. Chwila ta nadeszła. **Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii,** stwierdzając iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie. Niech spieszą wszyscy, i ci młodość i siłę czujący w żyłach, co żelazem odpierać będą najazd wroga, i ci; którzy stanąć mogą do pracy w instytucyach wojskowych, by zwolnić z nich i zastąpić tych, co na froncie przydatni być mogą. Niech na wołanie polski nie zabraknie żadnego z jej wolnych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położyli wroga u stóp Rzeczypospolitej. Wszyscy dla zwycięstwa do broni. W imie Rady Obrony Państwa: Józef Piłsudski; Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz. Warszawa, dnia 3go lipca 1920.

—•••—

Rada obrony Państwa do żołnierzy.

WARSZAWA, 5 lipca (Pat.). Odezwa Rady Obrony Państwa do żołnierzy. Rada Obrony Państwa wydała odezwę do żołnierzy, która w skróceniu opiewa: **Wielka wojna, którą od szeregu miesięcy prowadzicie na wschodzie z przemocą wroga, urągającego naszym najświętszym ideałom, na które w bezimiennych mogiłach bieleją kości pięciu pokoleń męczeńskich, zbliża się do rozstrzygnięcia. Od rozstrzygnięcia tej wojny zależeć będzie, czy Polska stanie się potężnem i wolnem państwem, czy tym małym i słabym kraikiem.**

Żołnierze! Z podziwem patrzy świat cały na wasze bohaterskie boje. Wałem młodych piersi powstrzymujecie atak wroga, a gdy potrzeba zachodzi, niepowstrzymanym naporem odrzucacie go daleko od granic ojczyzny. Nie naród rosyjski jest tym wrogiem, wciąż nowe siły pędzącym do boju; wrogiem tym jest bolszewizm, który twardem jarzmem nowej strasznej tyranii spętawszy lud rosyjski, chce z kolei narzucić ziemi naszej, ziemi Kościuszki i Traugutta, ziemi świętych mogił i krzyżów, swoje rządy mroczne i krwawe.

Żołnierze Rzeczypospolitej! **Jeszcze jeden wasz wielki i mężny wysiłek w tej chwili doniosłej, kiedy na szalach wojny ważą się losy Polski, — a dokonane będzie dzieło. W chwili tej walki ostatniej nie sami jesteście, żołnierze. Naród cały nie tylko sercem i duszą, lecz całym wysiłkiem pracy i czynu stoi za wami.** Dziś przy was stajemy, Radę Obrony Państwa tworząc, my przedstawiciele wszystkich warstw narodu, polskiego ludu, miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami rządu i Dowództwa, skierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły narodu, dbać nieustannie o to, aby posiłków na froncie nie zabrakło. Pamiętać będziemy o pozostałych w kraju rodzinach waszych i wedle należnych praw je zabezpieczymy.

Przygotujemy wszystko, aby ci z was, którzy wrócą z wojny ze zdrowiem w służbie rycerskiej steranem i utracą zdolność do pracy, mieli byt spokojny zapewniony. Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli, czy w mieście. Zanim wrócicie w chwale i tryumfie na zasłużony spoczynek zwycięzców, ostatni przed wami stoi wysiłek. Każdy żołnierz, oficer czy szeregowiec, dać ze siebie w chwili tej musi największe, na jakie go dla Ojczyzny stać, poświęcenie i męstwo; jeżeli nie chcecie, by nad imieniem jego miast sławy i błogosławieństwa, hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło.

Żołnierze Rzeczypospolitej! Ojczyzna wasza, która was miłuje i chlubi się wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na was i śle przez usta nasze rozkaz: Macie zwyciężyć, rozbić nieprzyjaciela wroga, zgnieść jego zakusy na wolność waszej ojczyzny i na waszą sławę żołnierską.

W imieniu Rady Obrony Państwa: J. Piłsudski, Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz, Warszawa, 3. lipca 1920.

—•••—

Rozkaz Naczelnego Wodza.

WARSZAWA. 5 lipca Pat. W rozkazie Naczelnego Wodza z dnia 4 czerwca br. czytamy: „Nieprzyjaciel, naciskany od południa z Krymu i doprowadzony do rozpaczy swojem położeniem wewnętrznem, rzuca obecnie wszystkie siły na nasz front, pragnąc w ten sposób oddalić od siebie klęskę wewnętrznej ruiny.

Wszystkie wojska broniące naszego frontu, muszą sobie zdać sprawę z tego, że jestto ostateczny wysiłek wroga,

że bolszewicy czynią go, ratując się z rozpaczliwej sytuacyi, oraz że w przeprowadzeniu tych planów napotykają niezmierne trudności. Walczą oni już z niedostatkiem, który potęgują ciągłe powstania na tyłach armii. Na dużym obszarze Ukrainy zniszczone koleje i drogi nie pozwalają nieprzyjacielowi na szybkie koncentrowanie i uruchomienie większych sił. Położenie nieprzyjaciela armia nasza musi wykorzystać świadomie. Musi mu przeciwstawić wielki hart, pewność siebie i spokojność. Sami walcząc za swoją i innych wolność i teraz nie walczymy z narodem rosyjskim, lecz ze systemem, który za prawo uznał panowanie mniejszości nad większością, usunął we własnym kraju wszystkie swobody, doprowadził kraj do głodu i ruiny, i teraz taksamo gwałtem i terrorem idzie narzucić nam swą wolę. Wytrwajcie w tej walce, a zwyciężyć musimy. Do tego wzywam was, żołnierze. Rozkaz ten odczytać we wszystkich oddziałach i zakładach.

—•••—

Plebiscyt na Mazurach 11-go lipca br.

Rodacy z powiatów Nadwiślańskich!

W tych dniach odbierzecie:

1) Kartkę uprawniającą do głosowania;

2) Legitymacyę uprawniającą do wolnego przejazdu przez Polskę.

Należy przylepić na karteczce uprawniającej do głosowania fotografię, podpisać własnoręcznie i postarać się o podpis sołtysa (Gemeindevorsteher) lub wójta (Amtsvorsteher), a po miastach władzy policyjnej. Głosowanie 11 lipca — przybywajcie więc na miejsce najpóźniej 9 lipca! Rodacy! Pamiętajcie o obowiązku waszym!

Warmiński Komitet Plebiscytowy.

—•••—

Koalicya zastanawia się nad sprawą udzielenia Polsce pomocy.

BRUKSELA, 5 czerwca (Pat.). Konferencya otrzymawszy pewne informacye o ciężkiem położeniu w Polsce **wobec agresywności bolszewickiej, postanowiła zbadać sytuacyę.** Odbyła się narada z udziałem Focha i gen. angielskiego Wilsona. Na następnem posiedzeniu konferencya **ma zbadać sposób udzielenia Polsce pomocy.**

—o—

Krajowa Konferencya ukraińskiej socyalno - demokratycznej partyi we Lwowie.

Przez dwa dni, a to ub. soboty i niedzieli obradowała we Lwowie ukr. partyjna konferencya przy uczestnictwie delegatów organizacyi miejscowych, zamiejscowych i z Chełmszczyzny. Uchwalono cały szereg rezolucyi odnoszących się do współczesnego położenia politycznego i w sprawie stanowiska U. S. D. P. do Międzynarodówki.

Rezolucya w sprawie współczesnego położenia politycznego brzmi w streszczeniu:

„Wojna światowa i wszystkie jej tak gospodarcze następstwa tak zaostrzyły przeciwieństwa klasowe pomiędzy warstwami posiadającemi a proletaryatem, że współczesny moment historyczny należy scharakteryzować jako tytaniczną walkę pomiędzy wykluczającymi się wzajemnie kapitalizmem i socyalizmem.

Ze względu na to wszystkie partye socyalistyczne powinny zjednoczyć się w jeden bojowy front do ostatecznej walki przeciwko przeżytemu już ustrojowi.

Ze względu na to, że wszelka koalicya czy też kooperacya z niesocyalistycznemi, czy też opurtunistycznemi żywiołami w chwili obecnej mogłaby opóźnić ostateczne zwycięstwo socyalizmu. Konferencya wypowiada się przeciwko politycznej kooperacyi z niesocyalistycznemi socyal-opurtunistycznemi partyami. Doświadczenie poucza, że polityka zagr. mieszczaństwa przesiąkła imperalizmem nie jest w stanie rozwiązać zagadnienia narodowościowego, tembardziej, że rozwiązanie tego zagadnienia wyklucza walkę orężną maskującą tylko imperyalistyczne zamiary.

Warunkiem stworzenia jednolitego frontu jest sprawiedliwe rozwiązanie kwestyi narodowościowych w drodze swobodnego wypowiedzenia się woli każdego interesowanego narodu.

Konferencya protestuje tak przeciwko wszelkim próbom rozwiązania narodowościowego zagadnienia w drodze wojskowych interwencyi i żąda bezwłocznego zawarcia pokoju jak i przeciwko usiłowaniom decydowania o losach narodów w drodze tajnych dyplomacyi.

Konferencya stwierdza raz jeszcze, że ukr. proletaryat uważa za swój cel polityczny odbudowanie niezależnej, zjednoczonej i suwerennej socyalistycznej republiki ukraińskiej, zastrzega się jednak, że socyalist. republika ukr. nie może mieć nic wspólnego z państwowemi planami tych nacyonalistycznych sfer ukraińskich, które chciałyby budować ukraińską państwowość na wzór dzisiejszych burżuazyjno-kapitalistycznych państw.

Rezolucya w sprawie II i III międzynarodówki jest identyczna co do treści z odnośnemi uchwałami Kongresu P. P. S. z r. b.

Stwierdziwszy, że II Międzynarodówka przestała faktycznie istnieć, uważa Konferencya, że ze względu na to, że III Międzynarodówka w Moskwie nie jest wyrazicielem i przedstawicielem całego socyalistycznego proletaryatu — należy dążyć do zbudowania takiej międzynarodówki, w której zjednoczy się rewolucyjny proletaryat całego świata.

—•••—

Znamienna uchwała rady m. Tarnowa

Przeciw krecie} robocie, a za dyktaturą wojskową.

Rada miasta Tarnowa na posiedzeniu z 30 z. m. uchwaliła następującą rezolucyę:

„Rada miasta Tarnowa wyraża

najwyższe oburzenie

tej części społeczeństwa i prasy, która w tych ciężkich czasach zmagania się żołnierza polskiego z odwiecznym wrogiem

dąży krytym sztychem do podkopania autorytetu i władzy

Naczelnika Państwa i do zbrodniczego siania niezgody w szeregach armii.

Rada miasta Tarnowa wyraża hołd i nieograniczone zaufanie Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, ślubując Mu posłuszeństwo i gotowość do wszelkich wysiłków i ofiarności.

Rada miasta Tarnowa zwraca się do Naczelnika Państwa z prośbą, by na wypadek gdyby obecny rząd wyłoniony z niezdolnego do twórczej pracy Sejmu, nie zdołał jak najenergiczniej położyć kres zbrodniczym machinacyom antypaństwowym, nie poczynił stanowczych zarządzeń celem zapewnienia aprowizacyi, utanowił — bez oglądania się na zaprzątnięty partyjnemi walkami Sejm polski

sam, według własnego uznania silny rząd, a skierował Sejm tylko do uchwalenia konstytucyi i rozwiązał go“.

Sądzimy, że za przykładem tarnowskiej Rady m. pójdą inne reprezentacye miejskie.

—•••—

Konferencya w Spa.

PARYŻ. (Pat.). Delegaci niemieccy w liczbie 60 przybyli do Spa. Pierwsze posiedzenie będzie prawdopodobnie poświęcone sprawdzaniu pełnomocnictw. Przedmiotem obrad ma być sprawa podziału węgla, prawdopodobnie sprawa Gdańska, a także i sprawa turecka.

LYON — radio. — (Pat.). Z Brukseli donoszą, że na konferencyi zajęli się przedstawiciele państw uczestniczących w obradach w sobotę wieczór najpierw referatami rzeczoznawców pod przewodnictwem marszałka Focha. Przedmiotem referatu było niewykonanie przez Niemcy klauzul wojskowych, morskich i aeronautycznych; zawartych w traktacie wersalskim. Konferencya w Spa zajmie się prawdopodobnie także położeniem wojskowem w Polsce.

PARYŻ. (Pat). “Matin“ drukuje wywiad z delegatami niemieckimi, którzy oświadczyli; że Niemcy będą proponować spłatę zobowiązań w ratach rocznych proporcyonallnie do polepszenia się położenia gospodarczego w kraju. Dalej zaznaczyli Niemcy, że będą domagali się pozostawienia Niemcom G. Śląska.

JAKIE BĘDZIE ODSZKODOWANIE DLA POLSKI?

PARYŻ. (Pat.). "Wedle uchwał komisyi brukselskiej Niemcy będą musiały wypłacić pełną należytość za marki wydane w czasie okupacyi Echo de Paris podaje, że Polska i Serbia otrzymają możność korzystania z indemnizacyi, lecz wysokość odszkodowania zostanie dopiero ustalona. “Journal“ zaś wyraża żal, że właściwie Polska nic nie otrzymała.

CZESI OTRZYMALI ZAPROSZENIE NA KONFERENCYĘ W SPA.

PRAGA. Cz. B. P. Minister Benesz wyjeżdża we wtorek na konferencyę w Spa.

—•••—

Zdementowanie fałszywych wieści.

WARSZAWA. (Pat.) Polskie stacye radiotelegraficzne przychwyciły bolszewicki radiotelegram zawierający interwiew pracownika rosyjskiej agencyi telegraficznej z członkiem rady wojskowej rewolucyjnej Palinem.

W interwiewie tym Palin udzielił całego szeregu fałszywych informacyi na temat przerwania frontu polskiego przez czerwoną armię konną. Straty polskie jakie wymienia Palin szczególnie w materyale przekraczają miejscami wyposażenie pierwotne całej armii polskiej, co jest wystarczającym dowodem ich nieprawdziwości. **Straty w ludziach armii naszej są minimalne** i nie znajdują się w żadnym współmiernym stosunku do strat normalnych przy akcyach tego rodzaju jak ostatnia.

Żadna armia nie uległa zniszczeniu, a odwrót dokonany przez armię trzecią został tak zręcznie przeprowadzony, że zdołano wycofać nietylko wszystkie odziały i materyały wojskowe, lecz nawet uprzystępniono ludności cywilnej wyjazd z miejsc opuszczonych i udzielono ludności taborów kolejowych do wysłania rzeczy prywatnych.

Uroczystość amerykańska w Warszawie.

WARSZAWA. 5 lipca Pat! Stolica Polski obchodziła dziś entuzyastycznie 144 rocznicę proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych. Miasto przybrano chorągwiami o barwach narodowych, gęsto przetykanemi gwiaździstymi sztandarami. Od wczesnego rana ze wszystkich dzielnic ciągnęły nieprzerwanie liczne deputacye przedstawicieli władz i instytucyj, tłumy publiczności oraz sznury dziatwy, by oddać hołd pamięci bohaterów, którzy byli twórcami niepodległości wielkiego narodu.

O godz. 11·30 rozpoczęła się uroczystość na pl. Teatralnym przed umyślnie na ten cel wzniesionym posągiem Wolności. Miejsca na głównej werandzie Teatru Wielkiego u stóp statuy wolności zajęli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, państw sprzymierzonych, generalicya. Na przeciwnej stronie na balkonie magistratu ugrupowali się przedstawiciele Sejmu i miasta.

Całą przestrzeń placu Teatralnego wypełniły delegacye, cechy ze sztandarami i dzieci z ochronek i żłóbków. Na **chodnikach stały tłumy publiczności.**

Punktem kulminacyjnym programu było oddanie hołdu przed statuą Wolności. Obchód przeciągnął się do godz. 2·30 popoł. Uroczystości święta 4 lipca prasa warszawska poświęca dużo miejsca i podaje szereg gratulacyjnych depesz, wysłanych przez komitet obchodowy do różnych wybitnych osobistości.

—•••—

Zarządzenia w sprawie nadużyć z listami amer.

WARSZAWA, 5 czerwca (Pat.). Z komunikatu ministerstwa poczt wynika, że do urzędu pocztowego w Warszawie od 1 kwietnia do 30 czerwca nadeszło pośrednio przez Kraków 1200, a bezpośrednio z Ameryki z oryginalnymi tamtejszemi plombami 280 worków listowych czyli, około 8 i pół miliona listów amerykańskich. Wobec tak olbrzymiego materyału muszą się zdarzać nadużycia przeciw którym ministerstwo wydało szereg przepisów i zarządzeń, a w szczególności zarządziło doręczanie listów adresatom w samym urzędzie pocztowym, aby uniknąć ograbiania ich w drodze przez doręczających. Dla przyspieszenia pracy powołano na godziny nadobowiązkowe urzędników wyszkolonych wskutek tego sprawa doręczania listów amerykańskich w Warszawie weszła już na normalne tory. W Warszawie wyrabia się przeciętnie dziennie 12 15 worków, wskutek czego zaległości tak w Warszawie jak i w czterech innych sortowniach w Tarnowie, Przemyślu, Lwowie i Krakowie znikają. W Warszawie ekspedyuje się już listy, wysłane z Ameryki w połowie czerwca t. zn. że adresaci otrzymają je po 15—20 dniach po nadaniu w Ameryce. Podnieść też należy, że wskazaną byłoby rzeczą, aby publiczność tutejsza nakłaniała swoich amerykańskich krewnych i znajomych do przesyłania pieniędzy za pośrednictwem banków, celem uniknięcia przesyłania ich listownie zwłaszcza listami niepoleconymi.

Pamiętajmy o plebiscytach!

SYTUACYA NA MAZURACH CORAZ GROŹNIEJSZA.

OLSZTYN, 5. lipca. (Pat.). Współpracownik komitetu mazurskiego w Niborgu donosi: Dziś wyjechali do Niborga pp. Diaczyński, Wierzbicki i trzech innych współpracowników komitetu. Już na stacyi w Olsztynie zaatakowano ich. jednego nawet pobito i wyrzucono z wagonu. Na stacyi Grossbertung zatrzymano pociąg przez 20 minut, w którym to czasie bandy przeszukiwały wagony przy pomocy urzędników kolejowych. P. Wierzbiński widząc, że sytuacya staje się coraz groźniejszą, ratował się ucieczką i nie wie co się z nimi stało. P. Diaczyński miał przy sobje około 100.000 marek na wypłaty.

OLSZTYN. 5. lipca. (Pat.). Sytuacya staje się coraz groźniejsza. Dom polski w dalszym ciągu jest zabarykadowany i otoczony drutem kolczastym. Wczoraj jedynie dzięki interwencyi przedstawicieli koalicyi udało się uniknąć pogromu, gdyż bandytom udało się wtargnąć aż na drugie piętro Domu polskiego. Większość napastujących pochodzi z Działdowa. Tutejszy Heimatsbund płaci napastnikom po 60 marek dziennie za napadanie na Polaków. Na ulicach napastują nawet kobiety i dzieci.

—•••—

Projekt autonomii Sląska.

WARSZAWA, 5 lipca (Pat.). Centralny komitet plebiscytowy kominikuje 30 czerwca: Wniesiono w Sejmie ustawę o autonomii Ślązka, zaproponowaną przez posła Buzka.

Według projektu te części Ślązka, które przypadną Polsce maja otrzymać zupełną samodzielność i same będą decydowały o wszystkich kwestyach gospodarczych.

—•••—

Uczczenie Wilsona i Hoovera.

WARSZAWA, 5 lipca (Pat.). W uroczysej chwili nadania pierwszych doktoratów na odrodzonej Wszechnicy warszawskie, na wniosek wydziału prawa i nauk politycznych, uchwalono jednogłośnie nadać honorowy stopień dra praw p. Woodorowi Wilsonowi w uznaniu jego wiekopomnych zasług dla Polski oraz p Herbertowi Hoowerowi twórcy wielkiego dzieła humanitarnego, opiekunowi i żywicielowi młodzieży polskiej.

—•••—

Mieszkańcy obszarów plebiscytowych będą zwolnieni od wojska na 8 lat.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 6 bm. na posiedzeniu Sejmu zostanie uchwalona ustawa, uwalniająca wszystkich mieszkańców ziem plebiscytowych, a więc powiatów nadwiślańskich, Warmii, Mazurów, obu Slązków, Spisza i Orawy na przeciąg 8 lat od obowiązkowej służby w armii polskiej.

—•••—

POLITYKA ANGIELSKA WOBEC ROSYI.

WIEDEŃ. — Radio B. K. z Ratterdamu. Angielskim delegatom robotniczym, którzy odbyli niedawno podróż do Rosyi wręczono odpis dokumentu znalezionego przez bolszewików w Archangielsku między papierami pozostawionymi tam przez białą gwardyę rosyjską. Treść tego dokumentu jest następująca: Churchill przyrzekł wysłać 10.000 żołnierzy angielskich, które to wojska przeznaczone były do zajęcia Archangielska i miały być użyte przy ofenzywie białej gwardji. Cały plan należy trzymać w ścisłej tajemnicy, gdyż Churchill obawia się krytyki angielskich robotników i Lloyda George'a. “Daily Nev“ żąda aby przeciwko Churchilowi wytoczono śledztwo.

“Manchester Gwardian“ pisze: W ten sposób zniszczono Denikina, Judenicza i Kołczaka. Dziennik zapytuje, czy teraz ma przyjść kolej na Polskę. W tej sprawie zostanie wniesiona w Izbie interpelacya.

—•••—

O order virtuti militari.

WARSZAWA, 5 czerwca (Pat.). **Komisya wojskowa** pod przewodnictwem p. Anusza uchwaliła rządowy projekt noweli do ustawy o orderze Virtuti militari. Projekt nowy usuwa dotychczasowe utrudnienia przy nadawaniu krzyża kawalerskiego szeregowcom i niższym szarżom.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim. „Miecz Damoklesa", farsa. „Wojna z żonami", farsa-solo Ordońskiego, Lachniewskiej, Dwernickiego, Bravouroff, Ludwikowskiego i i. Początek o godz. 8-mej wieczorem. 826

MANIFESTACYJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ w sprawie ustanowionego terminu plebiscytowego na dzień 11. lipca 1920.

Posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 6. lipca 1920 z uderzeniem godziny 6-tej wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

ROCZNICA GRUNWALDZKA. Wobec zbliżającej się 510 rocznicy walk na polach Grunwaldu zaprasza Tymczasowy Wydział Stowarzyszenia b. legionistów z r. 1914—18., reprezentantów wszystkich stowarzyszeń i rzeszy polskich, jak również władz wojskowych, miejscowych i krajowych na zebranie w sprawie omówienia obchodu, które to zebranie odbędzie się we środę dnia 7. lipca br. o godz. 6-tej wieczór w sali stow. "Skała" przy ul. Mickiewicza L. 28 I-sze p.

HOJNY DAR. Właściciel dóbr ziemskich na Wołyniu Józef Życzewski ofiarował 2.000 morgów do podziału na 10-morgowe gospodarstwa dla inwalidów. Ofiarodawca dał też budulec.

KLUB RECENZENTÓW MUZYCZNYCH na posiedzeniu dnia 5. b. m. uchwalił ogłosić protest przeciw ewentualnemu projektowi zniesienia opery we Lwowie. Tekst tego protestu z braku miejsca ogłosimy w następnym numerze.

Z RUCHU POCIĄGÓW. Lwowska dyrekcya kolei państw. ogłasza: Z dniem 6. lipca br. wstrzymuje się aż do odwołania ruch pociągów osobowych nr. 1211 i 1216 na linji Zagórz-Stryj, zaś za linji Przemyśl-Chyrów pociągi osobowe nr. 2011, 2014; 2015 i 2016.

NIESŁYCHANA DROŻYZNA NA PLACACH TARGOWYCH. W tym roku urodzaj jest nadspodziewany. Chłopi sami twierdzą, że ziemniaki nigdy jeszcze w tym czasie nie były tak duże i obfite jak obecnie. Jednakowoż sprzedają je po placach targowych po 12 mk. za 1 kg. Podobnie ponad taryfę zdzierają i za inne jarzyny i jagody. Mimo ciągłych skarg publiczności i piętnowania zdzierstwa tego w dziennikach, władze nie spieszą się tępić paskarstwa. Czy może potrzeba kilka deputacyi wygłodzonych konsumentów w tej sprawie? Jak można wnioskować z oburzenia mas na te stosunki, zanosi się na to w krótkim czasie.

ROZPRAWĘ przeciwko dyktatorom brzeżańskim Staruchowi i Masłakowi odroczono do dnia 8. lipca wskutek choroby Starucha. Obrona postawiła ze swej strony żądanie powołania do rozprawy rządowego stenografa na koszt własny, na co trybunał się zgodził.

ZAKUPNO KONI. Ministerstwo Spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zarządziło zakup znacznej ilości koni dla zapotrzebowania armii przy pomocy specyalnie do tego celu wyznaczonych Komisyi a o ile zakup ten niedałby przewidzianych rezultatów do dnia 15. lipca 1920 Ministerstwo Spraw wojskowych byłoby zmuszonem pokryć braki z niedostatecznego zakupu, drogą rekwizycyi koni.

Prezydyum miasta zwraca się niniejszem do mieszkańców miasta, względnie posiadaczy koni z gorącym apelem z prośbą, by kierując się poczuciem obywatelskiem, z własnej chęci pospieszyli z pomocą władzom wojskowym w celu współdziałania przy zakupnie potrzebnej ilości koni.

DR. KIELANOWSKI. Nadzwyczajny Komisaryat do spraw zwalczania epidemij w Małopolsce donosi, że wystąpi przeciw lekarzowi miejskiemu dr. Kielanowskiemu za wystawianie świadectw czystości do podróży, do czego nie był powołany i za pobieranie wynagrodzenia od stron, chociaż zgodnie z obwieszczeniem komisaryatu świadectwa czystości są bezpłatne.

Przy tej sposobności pozwolimy sobie nadmienić, że ubodzy z dzielnicy podległej p. dr. K. skarżą się, że lekarz ten wymaga od nich zapłaty, nieraz tak wysokiej, przechodzącej możność ich środków materyalnych. Czyżby obowiązkowe bezpłatne udzielanie pomocy nędzarzom już nie obowiązywało?

P. INSPEKTOR HORWATH. W Radzie szkolnej krajowej urzęduje insp. Horwath i przyjmuje strony. Ludzie przyzwyczajeni do ogonków, karnie u jego drzwi czekają swej kolei. Ale tego ustalonego porządku nie uznaje p. inspektor i jakiś ksiądz, podobno rektor seminaryum duchownego, ale temu nie chcemy wierzyć.

Przed kilku dniami dostał się przed oblicze p. inspektora pewien obywatel, w tem wchodzi wspomniany ojciec duchowny, a p. inspektor nie ma nic rozumniejszego do zrobienia, jak wyprosić przyjmowaną już stronę, zamiast wskazać drzwi natrętnemu ojcu duchownemu. Ale taka już tradycya rady szkolnej krajowej.

PÓŁ MILIONA MAREK NA UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW W POŻYCZCE PAŃSTWOWEJ Firma Elster i Topf (Współwłaściciel firmy Elster i Topf) ubezpieczyła robotników, pracujących w przedsiębiorstwie na dożywocie i wypadek wcześniejszej śmierci, każdego na kwotę 5000—10000 marek w pożyczce państwowej subskrybując w ten sposób 500.000 marek za pośrednictwem działu ubezpieczeń Polskiego Funduszu wdów i sierót w Tow. Ubezpieczeń "Przyszłość". Ponieważ firma spłaca z wyłącznie własnych funduszów premie za te ubezpieczenia, spełnia obowiązek obywatelski wobec współpracowników i państwa.

OFIARY UPAŁÓW. W ub. niedzielę wskutek upału zachorowały na ulicach miasta dwie osoby na udar słoneczny. Byli niemi p. Józef Bodek, urzędnik pryw. i Adam Link lat 17 student. Pogotowie rat. udzieliło im pierwszej pomocy.

MILIONOWE NADUŻYCIE. W krajowym urzędzie odbudowy kraju we Lwowie, pozostającym obecnie w likwidacyi, stwierdzono — jak o tem donoszą inne pisma — że w grudniu 1918 r. na podstawie fałszywej asygnaty wypłacono niejakiemu Gutmanowi kwotę milion 200 tys. koron. Pieniądze te wydano mu za dostawy dla byłej Austryi, nieprawnie; bo należytość ta winna być poprzednio zgłoszona jako pretensya i dopiero w drodze wzajemnego rozrachunku rewindykowana. Na asygnacie ma być rzekomo autentyczny podpis radcy Kornelli, który twierdzi; że podpisał raz dwie czyste asygnaty na legitymacye dla tamtejszych urzędników i przypuszcza, że użyto ich na cel powyższy. Ostatecznie śledztwo ustali kto ponosi winę w tej sprawie.

NA JAKIE SPOSOBY BIORĄ SIĘ KUPCY. Adolf Kary właściciel sklepu z obuwiem przy ul. Skarbkowskiej l. 4, używa niedozwolonych sposobów, celem ściągnięcia publiczności do swego sklepu. Oto wywiesza on kartki z cenami na obuwie, gdy jednak konsument chce po ogłoszonej cenie nabyć towar, naraz przekonuje się że ceny na wystawie są tylko od parady, bo właściciel sklepu mówi, że wywieszone ceny odnoszą się do mniejszych lub większych numerów bucików, stosownie do zapotrzebowania gościa. Praktyki te uprawia z całą bezczelnością, a gdy mu się na to zwraca uwagę, w sposób ordynarny odpowiada, że to jest jego rzecz i tak mu się podoba. Trzeba, żeby Urząd walki z lichwą przekonał go, że to nie jest jego rzecz i zbadawszy te jego praktyki, postąpił z nim w ten sposób, któryby mu się mniej podobał.

ŻNIWA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY. Żniwa jęczmienia ozimowego rozpoczęły się już wszędzie. Fachowcy obliczają, że pszenica da przeciętnie 5 cetnarów metr. zaś żyto 4 ctn. metr. z morga. Jęczmień wyda podobnie jak pszenica. Siano z pierwszego pokosu przyniosło 10 ctn. metr. koniczyna 13 ctn. metr. z morga. Ziemniaki rokują zbiór niezwykle obfity.

Dnia 22. ub. m. zebrali się w Warszawie przedstawiciele wszystkich centralnych organizacyi robotniczych i ustanowili jednolite ceny zboża dla całej Polski: za centnar metr. zboża ozimowego (pszenicy i żyta) 800 marek, za centnar metr. zboża jarego 600 marek. — Prócz tego na zebraniu tem przyznano 25-proc. premje obszarom zniszczonym przez inwazyę. Ze względu na to, że warunki produkcyi ceny robocizny; kosztą omłotu itd. mogą podlegać ciągłym fluktuacyom — uchwalono zażądać, aby co cztery miesiące odbywała się rewizya cen zboża.

TAJNA GORZELNIA W UJŚCIU SOLNEM. Chaskel Klausner z pomocą Wolfa Kaufera i Abrahama Tragera założyli sobie w Ujściu S. tajną gorzelnię, gdzie sporządzano olbrzymie ilości żytniówki. Sam dzienny podatek i opłata winny wynosić od sporządzonej wódki 16.400 mk. Aresztowano wymienionych, którym grozi kara do 1 lat więzienia i konfiskata majątku.

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY "DZIENNIKA LUD":

Tow. Łoziński Michał zgubił dn. 4. lipca br. portfel z dokumentami i gotówką 3.427 mk. w restauracyi Wojtyńskiego w Brzuchowicach, — Uczciwym znalazcom tow. Riedlowi Fedurkowi, Szulcowi Ludwikowi i Schulzowi Klemensowi wyraża tą drogą swoje serdeczne podziękowanie za zwrot zguby, zaś na fundusz prasowy "Dziennika Ludowego" złożył 200 mk.

Tow. Billes Chaim z okazyi wypisu na maszynistę drukarskiego złożył na "Gwiazdkę" dla sierót po drukarzach lwowskich kwotę 500 mk.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud, Tow. Wydawnicze, Lwów; Sykstuska 21.

—o—

ZAWIADAMIA SIĘ TOW. MURARZY I CIEŚLI z prowincyi by do Lwowa nie przyjeżdżali ze względu na brak roboty i rozpoczętą walkę cenikową; Towarzysze murarze i cieśle jako też organizacye pragnące zasięgnąć informacyi mogą się zwrócić do "Związku Murarzy i Cieśli Lwów ul. Chowa 1. 6.

—o—

Różne.

SPRYTNI OSZUŚCI W WARSZAWIE. Niejaki Samuel K. wciągał przy pomocy młodej i przystojnej żony różnych kapitalistów "rzekomo" intratnych interesów; po odpowiednim naciągnięciu, byli klienci p. Samuelowej zastępywani innymi. Ostatni „spólnik" oficer Z. od którego wydobyto 150 tys. koron wniósł doniesienie karne do sądu, wobec tego aresztowano oszustów. Afera ta przypomina sprawki sławnej swego czasu z podobnych czynów w Paryżu oszustki Humbertowej.

KRONIKA POLICYJNA Z PROWINCYI. W Prusach obok Lwowa skradziono nocą w czasie spoczynku w jednej stodole niejakiemu Salomonowi Botwinowi 26.000 kor. Gdy poszkodowany zgłosił się ze swą skargą do policyi, wyszło na jaw że poszkodowany wraz ze swym bratem Juchymem z Pikułowic trudnił się na wielką skalę pokątnym handlem końmi podejrzanego pochodzenia. Znaleziono przy nim 17 podrobionych paszportów na konie, z których posiadania nie umiał się on wytłumaczyć. Wobec tego osadzono braci w aresztach, za właścicielami koni poczukuje policya państwowa we Lwowie.

Dawidowi Nagelbergowi skradziono z pastwiska w Nadwórnej, trzy konie wart. 100.000 kor. Takiż i w Krechowie skradziono nocą pasąca się klacz Zofii Stankowej, wart. 30.000 kor. W szpitalu epidemicznym w Łuczanach skradziono różne rzeczy i bieliznę wart. około 1.000 mk.

JAK WALCZYĆ Z DROŻYZNĄ? We Francyi inteligencya wstrzymała się solidarnie od zakupów przez dwa miesiące. Na targach zaprowadzono specyalne dyżury inteligencyi, która pilnowała; by żadna przekupka nie sprzedawała towarów za droższe ceny nad te, które zostały podane do ogólnej wiadomości w dziennikach. Kontrolowano nawet przybyszów, by nie płacili drożej; a o nadużyciach paskarzy donoszono władzom i domagano się surowego ich ukarania.

Skutkiem tej akcyi ceny zniżyły się o pokaźny procent, jak tam donoszą dzienniki. Nasza publiczność powinnaby także prowadzić systematyczną walkę z paskarstwem i solidarnie ścigać lichwiarzy, pomnąc; że walka z paskarstwem jest najważniejszym obowiązkiem dnia, obowiązkiem względem własnej rodziny i państwa.

Flota grecka w cieśninie Dardanelskiej

HORSEA, 5 czerwca (Pat.). Grecki komunikat dat. 3 lipca donosi, że greckie wojska przy pomocy angielskiego zajęły miasto Panderma, pochód w głąb Azyi trwa dalej.

LONDYN, 5 czerwca (Pat.). Havas. Grecy zajęli Kimer. **Flota grecka z 12.000 żołnierzy wdarła się do cieśniny dardanelskiej.**

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 4 lipca 1920.

Dziś o świcie przeszedł nieprzyjaciel w rejonie

na północ od toru kolejowego Mołodeczno-Połock do dawno oczekiwanego generalnego ataku. Na wąskim odcinku międzyjeziorami Szo i Szado **skoncentrowali bolszewicy pięć wyborowych dywizyi piechoty, zasilanych znaczną ilością czołg, aut i pociągów pancernych. Zacięta walka rozwija się. Dobre ugrupowanie naszych rezerw nie pozwoliło bolszewikom złamać naszych linii w pierwszem uderzeniu, do czego za wszelką cenę dążyli.**

Wzdłuż Berezyny ożywiona działalność artyleryi.

Nad Prypecią oddział pułku strzelców suwalskich i 22 pp. wyparły nieprzyjaciela ze Strzygałowa i Bałaszewicz.

Na Uhorci nieprzyjaciel skoncentrowawszy na wąskim odcinku całą 25-tą dywizyę zaatakował naszą pozycyę. 27-my pp. bohatersko bronił się aż do nadejścia rezerw, a następnie w brawurowym kontrataku odparł nieprzyjaciela, który w popłochu wycofał się na Zamysłowicze, ponosząc ogromne straty.

Oddziały nasze zdobyły 8 karabinów maszynowych i wzięły kilkudziesięciu jeńców.

Na wschód od Równego oddziały nasze zmuszone zostały przez manewr kawaleryi Budiennego, która zajęła Ostrów, do wycofania się z Horynia. Walki w rejonie Równego i Zdołbunowa trwają. Zacięte walki w rejonie na północ od Starokonstantynowa rozwijają się dla nas pomyślnie. Pod Butowcami rozbity został oddział kawaleryi bolszewickiej.

W ręce nasze wpadły 2 działa i znaczna zdobycz. Nieprzyjaciel, który naprawił tor na linii Żmerynka—Bar, poprowadził wzdłuż toru atak przy pomocy pociągów pancernych i zmusił nas do opuszczenia stacyi Komarowce. Nasz pociąg pancerny „Generał Iwaszkiewicz" po bohaterskiej walce z pancernikami bolszewickimi wycofał się w kierunku Dereża, Ataki nieprzyjacielskie na odcinku wojsk ukraińskich zostały odparte.

Święto amerykańskie we Lwowie

Onegdaj obchodziło miasto nasze w uroczystym tonie święto narodowe Stanów Zjednoczonych, święto wolności, 144 rocznicę oderwania się 13 stanów amerykańskich od Anglii.

Już wczesnym rankiem zbudziły mieszkańców Lwowa dźwięki orkiestry wojskowej, przeciągającej ulicami miasta, przystrojonego chorągwiami narodowemi i zielenią. Z wieży ratuszowej zagrała pobudka.

Po nabożeństwie odprawionem w bazylice przy współudziale licznych przedstawicieli władz i urzędów, misyi francuskiej i angielskiej i gości amerykańskich, ruszył tłum pod pomnik Mickiewicza, gdzie dziatwa polska złożyła hołd amerykańskiemu narodowi, obrzucając Amerykanów kwiatami i defilując przed nimi.

O g. 1 w sali ratuszowej zebrały się tłumy publiczności gdzie odbyła się uroczysta akademia. Imieniem miasta zabrał głos **beon Piniński**, podnosząc jedność duchową narodu polskiego i amerykańskiego i wyrażając uczucia szczerej sympatyi, jakie naród polski żywi względem Ameryki. Chór „Echa" odśpiewaniem szeregu pieśni uświetnił tę uroczystość. Wreszcie zabrał głos **prof. St. Zahrzewski**, poczem zebrana publiczność odśpiewała hym narodowy, na czem zakończyła się uroczystość święta amerykańskiego we Lwowie.

O podwyższenie zasiłków dla rodzin wojskowych.

Wniosek nagły posła Misiołka i tow. w sprawie podwyższenia zasiłków dla rodzin, których żywiciele zostali powołani do czynnej służby wojskowej.

Obecnie wypłacane przez skarb państwowy zasiłki dla rodzin i osób, których żywiciele zostali powołani do czynnej służby wojskowej, nie pozostają w żadnym stosunku do obecnej, z dnia na dzień wzrastającej drożyzny, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby.

Ostatni pobór powołuje do obrony ojczyzny ludzi już starszych, co spowoduje, że szereg rodzin pozostanie zupełnie bez środków do życia.

Wobec tego, że nie leży w interesie Państwa, aby sytuacya ta była wyzyskiwana w celach agitacyi przeciw poborowi, jak również, aby liczne rodziny zostały oddane na pastwę ostatecznej nędzy — Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, by w najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy, obejmujący wydatną podwyżkę dotychczasowych zasiłków dla rodzin i osób, których żywiciele zostali powołani do czynnej służby wojskowej.

Warszawa, dnia 2 lipca 1920 r.

Strejk kelnerów skończony zwycięzko.

Jak nas w ostatniej chwili informują, układy między kelnerami a pracodawcami doprowadziły do zgody, wszystkie żądania kelnerów zostały uwzględnione, wobec czego jednodniowy ten **strejk** można uważać za **ukończony.**

—o—

Z ruchu robotniczego.

AKCYA CENNIKOWA ROB. SZEWSKICH W GAFOCIE. Robotnicy przedłożyli zarządowi fabryki swe żądania, że do 25 czerwca czekają na odpowiedź. Z powodu wyjazdu dyrektora robotnicy czekali do dziś. Obecnie dowiedzieli się, że zarząd fabryki nie godzi się na ich żądania i wogóle pertraktować nie chce. Ponieważ w fabryce tej zarabiają robotnice od 17—30 Mk, a mężczyźni od 20—50 Mk wobec tego nie może być mowy aby robotnicy na tych warunkach dalej pracowali. W tej sprawie odbędzie się zgromadzenie robotników w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8, które poweźmie decyzyę, co dalej należy uczynić. Osobliwością zarządu tej fabryki jest, że nie uznaje żadnej organizacyi robotniczej. Odpowiedź w tej sprawie znajdą należytą sami robotnicy.

Ogłoszenie Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.

CHLEB.

Na karty chlebowe oznaczone Nr. 4 sprzedawać się będzie chleb z białej mąki o wadze 800 gramów w cenie 10 marek za bochenek.

W celu wykupna asygnat na chleb, wzywa się pp. kupców rejonowych, by zechcieli się zgłosić w M. Zakładzie aprowizacyjnym a to pp. kupcy rejonowi dziel. I, II, III, IV. i V. dnia 6. lipca we wtorek, zaś pp. kupcy dziel. VI. pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 7 lipca w środę.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

TWÓRCY LOTNICTWA.

LYON, 5. lipca (Pat.) Radio. Dnia 17 b. m. odbędzie się w Paryżu wielka manifestacya francusko-amerykańska z okazyi odsłonięcia pomnika zbudowanego ze składek publicznych na cześć Wilboura Wrighta jednego z twórców lotnictwa. Uroczystość odbędzie się pod przewodnictwem UMillerauda i ambasadora Stanów Zjednoczonych. Pomnik był zainicyonowany jeszcze przed wojną i jest dziełem rzeźbiarza Pawła Landowskiego i arch. Pawła Bigota.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Skandal z świadectwami czystości.

Pan Dr. Trenkner z Nadzwyczajnego Komisaryatu dla zwalczania duru w Małopolsce wydał ukaz, mocą którego do podróży koleją potrzebne są świadectwa czystości. Pomijając, że komunikat p. Trenknera jest niejasny, gdyż nie podaje na jakich przestrzeniach potrzebne są owe "poświadczenia czystości" — maltretujące niepotrzebnie ludność, stało się owo zarządzenie parodyą, wkraczającą w dziedzinę pospolitego szantażu i łajdactwa.

Trudno znaleść tyle dosadnych wyrażeń, aby napiętnować to co się dzieje pod patronatem p. Trenknera, w imię walki z durem plamistym; którego Nadzwyczajny Komisaryat stał się najgorętszym orędownikiem w ujemnem dla ludności znaczeniu.

Oto w myśl okólnika, świadectwo czystości wydaje we Lwowie lekarz urzędujący w gmachu hr. Skarbka, a na dworcu głównym lekarze desygnowani specyalnie przez Nadzwyczajny Komisaryat — zupełnie bezpłatnie.

Tymczasem urzędujący w gmachu Skarbka lekarz Dr. Bronisław Kielanowski, pobiera za każde wydane świadectwo po 20 mk.

W brudnym niechlujnym gmachu tłomsi się fala ludzi aby po walce na pięści dostać się przed oblicze lekarza. To, co się dzieje w poczekalni Dr. Kielanowskiego, nasuwa przypuszczenie; że Nadzwyczajny Komisaryat stał się gorliwym zwolennikiem epidemji duru plamistego i dąży świadomie do wywołania rozruchów, które sobie sam p. Trenkner przypisze.

Rozgoryczenie dłuszącej się w ciasnym pokoiku ludności, w dusznej; smrodliwej atmosferze upalnych dni, wyzysk i bezprawie; jakich dopuszcza się Dr. Kielanowski, pobierając nieprawnie 20 marek, za świstek papieru ze swoją pieczęcią — doprowadzają do tego, że publiczność głośno wypowiada swoje zdanie pod adresem władz i lada chwila przypuści szturm do drzwi lekarza, dopuszczającego się świadomie bezprawia.

Interesenci nie są wcale badani; a o ile przyszli do biura lekarza wolni od pasorzytów, to z całą pewnością wychodzą zanieczyszczeni robactwem i z zarazkami tyfusu plamistego, — dzięki temu że tłoczą się przez kilka godzin w tłumie ludzi, którym nawet "świadectwa czystości" p. Trenknera nie pomogą.

Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacyj u p. Trenknera, który nam oświadczył że Dr. Kielanowski

NIE JEST UPRAWNIONY DO WYDAWANIA ŚWIADECTW CZYSTOSCI

a pobrane przez niego kwoty, muszą być zwrócone publiczności, gdyż kasy kolejowe na świadectwa Dr. Kielanowskiego biletów wydawać nie będą.

Zapytujemy tedy, kto uprawnił dra Kielanowskiego do wydawania tych świadectw i jakiem prawem ten pan pobrał od przeszło 200 osób po 20 marek, czyli 4.000 marek?..

Zapytujemy kto uprawnił pana Dr. Trenknera do wydawania zarządzeń, które nie mają racyi bytu i przyczyniają się do rozszerzania epidemii tyfusu, w warunkach w jakich zarządzenia p. Trenknera są wypełniane?

Publiczność powinna wystąpić ze skargami sądowemi przeciw Dr. Kielanowskiemu o zwrot nieprawnie pobranych sum.

To co się dzieje na dworcu kolejowym przy wydawaniu świadectw, wymaga jeszcze dokładniejszego naświetlenia i zaznaczamy, że do tej sprawy powrócimy jeszcze.

Na razie dochodzą nas skargi że i na dworcu pobiera się opłatę po 1 marce za "czystość"!

Niniejszem stwierdzamy, że:

1). Zarządzenie p. Trenknera co do wydawania świadectw czystości, chybia zupełni celu; gdyż naraża ludność na nabawienie się tyfusu plamistego;

2) Stwierdzamy, że wprowadzenie świadectw czystości maltretuje ludność w najwyższym stopniu, naraża je w tych warunkach na znaczny koszt, i powoduje słuszne zresztą rozgoryczenie;

3) Że zarządzenie owo stanie się polem do rażących nadużyć, szczególnie na prowincyi i wprowadzi zastój zupełny w dowozie towarów i artykułów pierwszej potrzeby dla głodujących miast.

Zwracamy się z apelem do miarodajnych czynników, aby owo mijające się z celem zarządzenia p. Trenknera zniosły, i oświadczamy że sprawy tej nie spuścimy z oka, a każde nadużycie piętnować będziemy publicznie, jako zło i bezprawie popełniane na ludności przez nieodpowiedzialnych i widocznie chorych karyerowiczów najlichszej sorty.

—•—

KONFERENCYA MINISTRÓW KOALICYI.

PARYŻ 5. lipca. Radio Konferencya ministrów Francyi, Anglii i Włoch, do której przed zakończeniem przyłączyli się delegaci belgijscy przedłużyła się znacznie. Jak pisze Journal des Debats, w sobotę od godz. 11 do 1'30 zajmowano się ponownie sprawą indemnizacyj niemieckich. Dziennik twierdzi, że pod tym względem nastąpiło porozumienie na następujących podstawach: Francya ma otrzymać 52 proc., Anglia 22 proc. Włochy 10 proc., Belgia 8 proc.; Serbja 5 proc; resztę zaś inne państwa. Rumunia, Portugalia, Japonia i Włochy otrzymują kompensaty natury ekonomicznej i finansowej. W sobotę popołudniu odbyła się plenarna konferencya w pałacu Akademji. Delegaci państw przyjęli do wiadomości raport eksportów wojskowych dla spraw marynarki i awiatyki w kwestyj pogwałcenia traktatu wersalskiego. Rada najwyższa roztrząsała następnie sprawę utrzymania jednolitego frontu dyplomatycznego aljantów na konferencyi w Spaa.

„Związek literatów" o teatrze.

Urządzona z inicyatywy "Klubu krytyków dramatycznych" obfita, czterogodzinna dyskusya na temat obecnego przesilenia teatralnego toczyła się na ostatniem, sobotniem zebraniu "Związku literatów".

Zagaił obrady Stanisław Rossowski, oddając z kolei przewodnictwo prezesowi "Klubu krytyków dramatycznych" Józefowi Jedliczowi. Wychodząc z naturalnego założenia, że teatr zbyt silnie autonomizowany w wyobrażeniu własnem i w sądach ogółu, jest przecież ze względu na swoje wartości zasadnicze częścią wielkiego państwa literatury, poczytali sobie obecni za obowiązek wkroczyć w przyczyny upadku sceny lwowskiej w imię właśnie troski o dobro rodzimego piśmiennictwa dramatycznego, niemniej i w imię walki o podtrzymanie bodaj, jeżeli nie pomnożenie kulturalnego dorobku w kresowem mieście polskiem.

Ożywione tempo obrad, przytem jednak powaga i rzadka jednomyślność cechowały to zebranie, które wyłoniło z siebie komisyę mającą opracować całokształt wskazań sanacyjnych.

W najbliższych dniach nastąpi dalszy ciąg dyskusyi, po której zapadną ważne rezolucye; zwrócone zarówno do miasta i komisyi teatralnej jak i do społeczeństwa.

—o—

D. AJZMAN. 2

DZIECI

(Z rosyjskiego przełożył Alan).

(Ciąg dalszy).

— Śnieg taki biały, biały, aż siny!... A chłopcy chodzą po dworach, śpiewają pod oknami — i około Olesinej chaty... Jedni im kiełbasy kawał dadzą, inni co innego...

I pochyliwszy się naprzód, bliżej do towarzysza, chłopiec tajemniczo i z dumą mówi jeszcze:

— Wiesz, ja w cerkwi na chórze śpiewałem.

Żorż patrzy na jego czarną głowę ponuro i z podełba.

— W cerkwi śpiewał...

Cham, Chochoł!

Głowa Żorża boli. Chce się ciągle połykać ślinę, a gdy to czyni; gardło piecze i kłuje. Plecy tak bolą, że usiedzieć trudno... A przytem wychowany w Petersburgu Żorż nie wie, co to takiego "kolędy". Samotny, opuszczony przez wszystkich od dzieciństwa, nigdy nie był w cerkwi; nie śpiewał na chórze! Gdzie mu to w głowie...

Chłopca dusi zazdrość, że Taraska śpiewa. Myśli nad tem, że trzeba obrazić tego głupiego chama, trzeba mu sprawić przykrość...

To ci śpiewak! — mówi Żorż. U ciebie głos jak u psa na ogonie włos!

Ale Taraska nie obraża się. Jest teraz w takim nastroju, że nie potrafiłby się obrazić. Pełen drogich i miłych wspomnień, patrzy on jasno i łagodnie na obrażającego go Żorża i mówi dalej:

A latem, jak pójdziesz w step; jak w step pójdziesz, ach gdybyś ty wiedział ile tam kwiatów. A dyń ile. Takie wielkie zdrowe, w wyższym stopniu jak wanna ojca...

Taraska to chłopiec mądry i pojętny, przyswoił już sobie dużo wielkomiejskich słów, bardzo mądrych i niezwykłych. Wymawianie takich słów jak "w wyższym stopniu" albo "bezwarunkowo" albo "kategorycznie" nie sprawia mu już żadnej różnicy. Już prędko będzie mówił lepiej niż Żorż z Petersburga.

Od rana do jedenastej w nocy Taraska stoi w budce telefonicznej, dzwoni, łączy; komunikuje; co mu kazano powiedzieć, a kiedy wołają goście do telefonu goni jak szalony po kurytarzach i po schodach, by zawołać; kogo trzeba; albo powiedzieć, co kazano powiedzieć. Telefon jest tylko jeden na dwa piątra, na ośmdziesiąt pokoi; dzwonią co chwilę, roboty po uszy. Woła; odpowiada, na tablicy zapisuje numer telefonu i adres wołających do telefonu, albo to; o czem trzeba będzie zawiadomić nieobecnego gościa. Dopóki zdąży zawołać gościa, w budce dzwonią znowu, a gdy nie ma zaraz odpowiedzi, wymyślają krzyczą, grożą skargami. Dlatego Taraska goni po schodach i dlatego codzień około czwartej czuje się zmęczony, rozbity.. Nogi drżą i bolą; trudno oddychać. Gdy biegnie na górę, nie może tchu złapać, sapie, coś rżnie go w płucach. Ale biedz po schodach trzeba, bo w budce znów dzwoni dzwonek... Telefon mieści się we środku długiego, wąskiego korytarza; który jest ciemny i podobny do żłobu lub krytego kanału. W chwilach gdy publiczności jest mniej Taraska siedzi na framudze okna i uczy się książki abonentów na pamięć. Smutne zajęcie! Więc patrzy przez okno. Okno wychodzi na podwórze, na żółte jakieś mury na drewniane szopy. Gdy się zaś patrzy na korytarz, to w prawo idzie on daleko i na lewo daleko i widać wszędzie białe drzwi jednakowe, płaskie; nudne. W korytarzu jest półmrok, przygnębiający; duszący. Gdy zapalą elektryczność, mrok nie rozprasza się lecz staje się jakiś żółtawy i jeszcze bardziej przygnębiający... Wstrętnie tu źle... A tymczasem; w domu; w rodzonej wsi, pod Chersoniem... Ach, na wsi...

Tak strasznie smutno robi się Tarasce, że łzy cisną mu się do oczu. Obraca się do ściany, wymalowanej na martwy, bladozielony kolor i rękawami uniformowej niebieskiej bluzy ze złotymi guzikami, wyciera sobie oczy...

Widać, jak drga na karku kołnierz z szerokim, podwójnym galonem... "Mamo; szepcze chłopiec, — mamo".

I stoi przed nim blado-zielona, martwa ściana...

Taraska śpi w skośnej, trójkątnej komórce; odzielonej od garderoby męskiej cieniutką ścianką. Żorż, starszy rangą; ma tu własne łóżko.

(C. d. n.)

—•—

Paskarstwo na targach miejskich.

LLWÓW, 6-go lipca.

W krajach zachodniej Europy, publiczność sama rozpoczęła energiczną walkę z paskarstwem. We Francyi inteligencya sama utrzymywała dyżur na placach targowych i sama ustanawiała ceny towarów. Po dwu miesięcznej walce ceny tam spadły do przedwojennych.

U nas natomiast wiele osób z publiczności ponosi winę ochrony paskarzy, stając w ich obronie oraz płacąc im wszelkie ceny, jakich paskarze żądają.

Podobne jednostki są tak samo szkodliwe dla społeczeństwa jak i paskarze, z tymi należy staczać również walkę i oddawać ich w ręce władz targowych. Słusznie też władze wydały rozkaz ścigania podobnych opiekunów paskarzy i ostatnio władze targowe ukarały następujące osoby:

Za podbijanie cen, płacenie ponad taryfę i za obronę przekupek-paskarek, Feigę Schweizerową, Rozalię Kukiełkową; Annę Kotkowską; Maryę Kunicką; Klarę Kisełową ukarano grzywną od 10 do 50 mk. Kary te są za niskie. Zapewnie władze będą w przyszłości za podobne przekroczenia ścigać sądownie i karać aresztem.

Ostatnio prezydyum miasta wydało nakaz przekupniom przekraczającym ceny maksymalne konfiskować towar, sprzedawać go po cenach taryfowych, pieniądze składać do depozytów; a śledztwo przeciw nim dalej prowadzić. Także Urząd targowy wysyła codziennie urzędników na place targowe po przedmieściach i tu doraźnie wymierza się karę paskarzom.

Dnia 5 bm. do godz. 11-tej z rana na pl. Unii Brzeskiej ukarano grzywnami 8 osób za paskarstwo a towar skonfiskowano.

W obec zarządzeń władz zaczyna wiejskim paskarzom być pod bokiem magistratu za gorąco. Toteż sprzedają oni owoce i t. p. artykuły spożywcze po ulicach miasta. Wczora, naliczono w ul. Janowskiej i sąsiednich 16 takich przygodnych przekupek. Władze wydały nakaz podwładnym organom energicznie ścigać podobnych przekupni.

Faktem jest, że policya za mało wysyła asystencyi na place targowe. Plagą jedną z najważniejszych jest wykupywanie przez pośredników jarzyn i wszelkich wiktuałów, od przekupek wiejskich poza rogatkami miasta. Miejskie organa nie mają prawa wkraczać na te terytorya, tu tylko starostwo winno ścigać podobne praktyki.

A że w tym kierunku nic się nie czyni, zwracamy się do gen. del. p. Gałeckiego by nakazał starostwu zająć się pilnie tą sprawą i wytępić tę plagę.

Wczoraj ukarano za wykupno wiktuałów koło rogatek: Antoninę Podolską, Teklę Bardachową; Mojżesza Strikera i parę innych grzywną od 10 do 50 mk.

MŁODE ZIEMNIAKI.

Z tego powodu, że starych kartofli nie ma już w sprzedaży, paskarze żądają zamiast 8 do 12 mk. za 1 klg. W ostatnich dniach nadeszły oferty z Poznania na młode ziemniaki, (po 3 mk. za 1 kg. wagonowo.)

Wielu już kupców zamówiło je, to też do dwu tygodni będą one już u nas. Magistrat powinien przeto ustalić ceny maksymalne po 5 mk. za 1 kg. natychmiast, bo ziemniaków w roku obecnym jest nadmiar.

Owoców obecnie jest zatrzęsienie, lecz bandy pijawek w najlepsze paskują, i tak: za 1 litr borówek żądają do 20 mk., zamiast 6 mk. za 1 kg. czereśni do 24 mk. zamiast 6 mk. i t. p. To też ukarano kilkanaście przekupniów grzywnami do 50 mk. a owoce skonfiskowano i rozsprzedano.

Pozatem zwracamy uwagę władz na horendalne zdzierstwo przekupek z innemi artykułami spożywczemi. Za 1 litr mąki w Rynku żądają 20 mk, mamałygi do 20 mk. fasoli 20 mk. za 1 kg. sera 28 mk. w podobnej cenie i inne wiktuały.

Urzędnicy walki z lichwą i z Urzędu targowego skarżą się stale, że niektóre osoby z publiczności stają w obronie paskarzy lub płacą wygórowane ceny bez targu. Należy przeto ścigać tych opiekunów paskarzy i oddawać w ręce władz na równi z lichwiarzami, a kara za podbijanie cen ich nie minie.

A więc do walki z paskarstwem.

Strejk pracowników gospodnio-szynkarskich.

Kwestya zabezpieczenia bytu pomocników gospodnio-szynkarskich w Warszawie i w Krakowie już dość dawno została uczciwie załatwiona, ale we Lwowie dzięki uporowi „pracodawców“ nie mogła być załatwioną ugodowo.

W ub. niedzielę o godz. 3-ciej odbył się wiec pracowników gospodnio-szynkarskich, na którym przewodniczący Związku p. Franciszek Hell zdał sprawę z pertraktacyi z inspektoratem pracy. Już od kilku tygodni Związek prowadził akcyę cennikową, a ostatnio po dwudniowem daremnem pertraktowaniu udali się przedstawiciele Związku w ub. niedzielę rano do inspektoratu przemysłowego, który miał między oboma stronami pośredniczyć. Obydwie strony wybrały delegacyę, w skład której wchodzili po trzech reprezentantów kawiarń, restauracyi i pokoi do śniadań.

Jawiącym się reprezentantom Związku pracowników, komisarze inspektoratu oświadczyli, iż nie mają żadnych kompetencyi co do układania się z pracownikami. Wobec tego pracownicy oświadczyli, że przystąpią do strejku.

Warunki ich przedstawiają się następująco: zniesienie dopisywania procentów do rachunku, a pobieranie procentu od ogólnego targu dziennego,. Procent ma wynosić w restauracyach i mleczarniach 10 proc. w kawiarniach i lokalach zabawowych 15 proc. ogólnego obrotu. Wydatki na lokal, gazety itd. ponoszą właściciele. Pracownice bufetowe i praktykanci mają otrzymywać całkowite utrzymanie wzgl. 250 marek tygodniowo prócz śniadań i podwieczorków. Przyjmowanie i wydalanie personalu ma się odbywać za zgodą i pośrednictwem Związku. Termin wypowiedzenia pracownikowi 3 miesięczny. Zniesienie stałych rewirów, kaucyi i odpowiedzialności za inwentarz. Prawo święcenia dnia 1. maja i świąt religijnych wedle zwyczaju i tradycyi. Związek bierze wszelką moralną i materyalną odpowiedzialność za członków. Pobierający napiwek ma zostać pozbawiony pracy i ew. wydalony z Związku. Tylko członkowie Związku mogą być zatrudniani w lokalach. Umowy poza Związkiem są nie ważne.

Po sprawozdaniu z przebiegu całej akcyi przew. Hella, przemawiali tow. dr. Stupnicki i sekr. Komisyi zawod. tow. Słoniowski, poczem ogół zebranych pracowników oświadczył się za strejkiem, aż do uzyskania wszystkich postulatów, które jak podawaliśmy w innych miastach już są przez pracodawców przyjęte.

Natychmiast powiadomieni o zapadłej uchwale pracownicy we wszystkich lokalach w mieście rozpoczęli solidarnie strejk, który przeraził opornych pracodawców.

Niektóry z nich, jak właśc. cukierni Zaleski usiłował posługiwać się łamistrejkami. Gdy przyszła w ub. poniedziałek delegacya ze Związku na kontrolę, pan ten zawołał asystencyi policyi.

Również godny napiętnowania jest p. Turteltaub, właśc. jarskiej mleczarni przy ul. Trzeciego Maja. Pobierał on wbrew umowie i mimo protestów Związku 4 proc. od swych pracowników, dla służby kuchennej przez przeciąg 10-ciu miesięcy. Wczoraj znalazł łamistrejka w osobie p. Sala Finkelsteina, bufetowego i jego żony. Fałszywą denuncyacyą, że grozi mu wybicie szyb uzyskał silną asystencyę policyi przed swym lokalem. Z tymi panami Związek pracowników czy prędzej czy później da sobie radę.

Wczoraj wieczorem zebrali się reprezentanci Związku i pracodawców w kawiarni „Renesans“ by pod przewodnictwem, uproszonego za arbitra w tym uporze, wicepr. Obirka, załagodzić spór i ostatecznie ustalić umowę

Swiedectwa czystości.

Dyrekcya kolei państw. we Lwowie w sprawie świadectw czystości dla podróżujących we Małopolsce lub wyjeżdżających z tejże.

Wskutek zarządzenia nadzwyczajnego komisaryatu dla zwalczania epidemji w Małopolsce oznajmia się, że z dniem 3. lipca br. zaprowadza się obowiązkowe świadectwa czystości dla podróżnych we wschodniej Małopolsce ograniczonej z północy na południe stacyami Sokal, Rawa ruska, Lwów; Stryj; Ławoczne lub wyjeżdżających z tejże.

Swiadectwa czystości wydawać się będzie w myśl obwieszczenia komisarza nadzwyczajnego z 25. czerwca br. I. K. N. 3644/20 na stacyach Lwów Sokal, Brody; Podwołoczyska; Tarnopol; Husiatyn, Stanisławów i Stryj a to wyłącznie przez lekarzy komisaryatu. Żadne inne świadectwa czystości nie będą uznawane. Kasy stacyjne powyższych miejscowości wydawać będą bilety tylko za okazaniem przepisanego świadectwa.

Nadto będzie we Lwowie oprócz na dworcu otwarte biuro sanitarne komisaryatu w gmachu Skarbkowskim (ul. Rutowskiego). Godziny urzędowe na dworcu trwają od 5 rano do 12 w nocy, w gmachu Skarbkowskim od 8—12 w południe i od 3—6 po południu.

—o—

Komunikaty.

KONSUMY ROBOTNICZE! Dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się we wtorek o godz. 6. wieczorem w lokalu Rady Robotniczej P. P. S.

OGOLNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKOW KOLEJOWYCH odbędzie się w środę dnia 7-go lipca o godz. 6-tej popołudniu w podwórzu Grażyny“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Zatwierdzenie delegatów wybranych przez Sekcye fachowe na Walny Zjazd do Poznania. 2) Przedłożenie wniosków do Walnego Zjazdu przez poszczególne Sekcye. Zarząd.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

COLOSSEUM codziennie o godz. 7·30. Gościna krakusów u dziedzica, balet. Edward Reden. Duet Kilińskich. Wolters Duo Gospodarna żona, groteska. Manc-Janos, komicy, The Flowers, gimnastycy i t. d. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30 wieczór. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela, ul. Legionów 3

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Były elew kliniki wiedeńskiej

Dr. MICHAŁ SALPETER

ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych ord. od 8—9 i od 12—6 **Lwów, Sykstuska 17.**

Firma

J. A. BACZEWSKI

Fabryka likierów, wódek i rumu.

Zniesienie koło Lwowa

poszukuje większe partye

wiśeń, moreli, jarzębiny, tarniny. dereniu

i uprasza o pisemne oferty wraz z próbkami pod powyższym adresem. 20—1

Inż. Edmund Libański.

QUO VADIS POLSKO?

(GŁOS NA CZASIE)

Treść: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21

Cena 5 Mk.

Dwa pokoje, łazienka, kuchnia — umeblowane z pianinem do wynajęcia na czas wakacyjny (2 miesięcy) przy ul. Sododowej 4. (boczna Potockiego) II. p., na prawo.

Zdolnych blacharzy potrzebuje firma Cwenarski Stanisław, Lwów, Staszica 5. 24-2

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

ŻĄDAJCIE

PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI BIBUŁKI i TUTKI CYGARETOWE

805

AIDA

W RULONACH LUB PUDEŁKACH.

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

Lwów, ul. Sykstuska 21.

Telefon Nr. 24. :-: :-: Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy

WIELKI

KALENDARZ LUDOWY

na r. 1921.

Na treść tego niezbędnego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularnonaukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego" przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym" mają szczególne znaczenie.

DO WYROBU

Dachówek cementowych

polecamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę rolkową pat. „Lauszera"

Dzienna produkcya do 800 sztuk,

jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.

Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.

Na żądanie wysyła się katalog Nr. 23. bezpłatnie.

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

INSTYTUT TECHNOLOGICZNY

przyjmuje roboty wchodzące w zakres

SZWAJSOWANIA ACETYLENOWEGO

tylko krótki czas

dopóki starczą zapasy tlenu i karbidu.

Zgłoszenia między 12 — 1 codziennie **Bourlarda 5, II. p.** 847

Monterów zdolnych

do montowania gatrów, lokomobil, motorów, Diesel itp. Samodzielnego ślusarza ze swojem narzędziem do przeprowadzenia akordowych napraw lokomobil, maszyn rolniczych itp. Zdolnych kierowników do pługów parowych i benzynowych przyjmie firma **„PION" Lwów, Lwowska 48.** Reflektuje się tylko na sumienne jednostki, które mogą się wykazać dobremi świadectwami i referencyami. 864

CENTRALNE BIURO KOMISOWO - SPEDYCYJNE

ADOFA KREBSA

Lwów, ul. Kołłątaja l. 8.

uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, oclenia, reekspedycye, dowozy przesyłek wagonowych i pojedyńczych. **Regularny ruch wagonów zbiorowych pod konwojem.**

Hurtownia dla konsumów

sprzedaje wyjątkowo — na mocy zezwolenia władzy przemysłowej

detalicznie

t. j. na metry, względnie na sztuki — SUKNA, SZEWIOTY, CAJGI, PODSZEWKI itd. (towar angielski, bielski, tomaszowski) także ZARZUTKI (palta) męskie, BUTY i TRZEWIKI robotnicze, wyrobu warszawskiego. **Biuro: Chorążczyzna 11 a). Skład: Romanowicza 11.** otwarty codziennie od 11—1 i od 4—7. 18—4

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

„PEDIN"

marki „Le Herax"

jedyny wypróbowany środek przeciw poceniu się rąk, nóg i pachwin! — Goi oparzeliny potem spowodowane! — Wydelikatnia skórę!

Do nabycia w aptekach, drogueryach, handlach środków kosmetycznych, jakoteż w Laboratoryum chemicznym:

„LE HERAX"

Lwów, ul. Asnyka 2. Cena 25 i 14 Mk.

PP. Odsprzedawcy otrzymują odpowiedni rabat.

Uprasza się zważać na markę „LE HERAX" 19—3

Farby drukarskie i masę do wałków oraz wielki wybór papieru — poleca „Grafita", Lwów, ul. Kołłątaja l. 2. 855

Adwokackie, notaryalne i inne druki

DO NABYCIA **w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.